

UCHWAŁA Z DNIA 25 MAJA 2010 R.

I KZP 5/10

Przepis art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm.) nie stanowi samodzielnej podstawy normatywnej do ustalania terminu przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych określonych w art. 2 ust. 1 tej ustawy, a przy ustalaniu tym konieczne jest uwzględnienie przepisów regulujących przedawnienie karalności przestępstw zawartych w przepisach Kodeksu karnego z 1969 r. (po nowelizacji z dnia 7 lipca 1995 r., Dz. U. Nr 95, poz. 475), Kodeksu karnego z 1997 r. oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.).

Przewodniczący: sędzia SN W. Płóciennik.

Sędziowie SN: R. Sądej (sprawozdawca), J. Szewczyk.

Prokurator Główny Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu: R. Kopydłowski.

Sąd Najwyższy w sprawie Bogdana M., po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 25 maja 2010 r., przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w L., postanowieniem z dnia 9 czerwca 2009 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm.) samodzielnie reguluje kwestię

przedawnienia karalności wszystkich zbrodni komunistycznych, o których mowa w art. 2 ust. 1 tej ustawy, czy też w tym zakresie winny mieć również zastosowanie przepisy Kodeksów karnych z roku 1997 i z roku 1969 oraz art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 554 ze zm.)?”

uchwalił udzielić odpowiedzi jak wyżej.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L. cytowane na wstępie zagadnienie prawne przekazał Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w następującej sytuacji procesowej.

Oskarżony Bogdan M. stanął pod zarzutem popełnienia w okresie od stycznia 1983 r. do dnia 29 sierpnia 1988 r. przestępstwa wyczerpującego znamiona art. 246 k.k. w zb. z art. 247 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm. – dalej: ustawa o IPN). Oskarżyciel publiczny w opisie czynu wskazał, że zarzucone oskarżonemu zachowania w czasie ich popełnienia stanowiły przestępstwa stypizowane w art. 184 § 1, art. 166, art. 165 § 1 w zw. z art. 58 k.k. z 1969 r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w L. z dnia 13 marca 2009 r., Bogdan M. został uznany za winnego popełnienia zarzuconego przestępstwa i przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 246 k.k. wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności.

Wyrok Sądu Rejonowego zaskarżony został apelacją obrońcy oskarżonego. W apelacji tej skarżący podniósł szereg zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego (art. 2 ust. 1 ustawy o IPN), prawa procesowego (art. art. art. 4, 5, 7, 410, 332 § 1 pkt 2 i 413 § 2 k.p.k.) oraz zarzut wymierzenia oskarżonemu kary rażąco surowej.

Podczas rozpoznawania apelacji Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne, wymagające skorzystania z trybu przewidzianego w art. 441 § 1 k.p.k. – dotyczące prawidłowego ustalenia terminu przedawnienia zbrodni komunistycznych określonych w art. 2 ust. 1 ustawy o IPN. Sąd *ad quem* dostrzegł, że wprawdzie tej kwestii nie podniesiono w zarzutach apelacyjnych, ale uznał, że wymaga ona rozstrzygnięcia, gdyż może prowadzić do ustalenia wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej przewidzianej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., a więc branej pod uwagę niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Prezentując własną analizę problemu, Sąd Okręgowy wskazał na trzy różne możliwości interpretacji treści art. 4 ust. 1a ustawy o IPN oraz przepisów prawa karnego dotyczących przedawnienia, prowadzące do odmiennych wniosków.

Pierwszy z kierunków interpretacji, nawiązujący do stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2008 r. (II AKa 46/08, Lex 466412), prowadziłby do wniosku, że przedawnienie karalności zbrodni komunistycznych oceniać należy z uwzględnieniem dotychczasowych regulacji zawartych w Kodeksach karnych: z 1969 r. oraz z 1997 r., a także na podstawie przepisów wprowadzających ten ostatni Kodeks. W ramach tego rozumowania Sąd Okręgowy akcentował znaczenie faktu, że w pierwotnym brzmieniu art. 4 ustawy o IPN w ogóle nie były określone odrębne terminy przedawnienia, a w tej sytuacji musiały znaleźć zastosowanie okresy przewidziane w przepisach Kodeksów karnych, i tego

stanu rzeczy nie mogła już zmienić nowelizacja ustawy o IPN z dnia 9 kwietnia 1999 r., wprowadzająca w art. 4 ust. 1a nowe terminy przedawnienia (Dz. U. Nr 38, poz. 360). Konsekwencją takiej wykładni analizowanych przepisów, musiałoby być uznanie, że przestępstwo przypisane oskarżonemu uległo przedawnieniu, co prowadziłoby do konieczności uchylecia wyroku Sądu pierwszej instancji i umorzenia postępowania.

Za drugim z kierunków interpretacyjnych, zdaniem Sądu Okręgowego, również stoją poważne argumenty, a prowadzi on do wniosków skrajnie odmiennych. Zgodnie z nim, z chwilą wejścia w życie art. 4 ust. 1a ustawy o IPN w nowym brzmieniu (dnia 13 maja 1999 r.), to właśnie ten przepis autonomicznie i kompleksowo uregulował materię dotyczącą przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych, a zatem wyłącznie okresy w nim przewidziane należy brać pod uwagę analizując przedawnienie w konkretnych sprawach. Byłyby to zatem okresy 30 lat dla zabójstw będących zbrodniami komunistycznymi i 20 lat dla innych zbrodni komunistycznych, liczone od dnia 1 stycznia 1990 r., a po kolejnej nowelizacji, która weszła w życie dnia 15 marca 2007 r. (Dz. U. z 2006 r. Nr 218, poz. 1592), odpowiednio okresy 40 i 30 lat, liczone od dnia 1 sierpnia 1990 r. Analizując ten kierunek wykładni Sąd Okręgowy odwołał się do drogi legislacyjnej, która doprowadziła do nowelizacji art. 4 ustawy o IPN, a w szczególności do wypowiedzi inicjatorów tej nowelizacji, z których wywodził „wolę ustawodawcy” zmierzającą do „ostatecznego uregulowania omawianego zagadnienia”. Sąd brał pod uwagę możliwość przeciwstawienia temu rozumowaniu zarzutu „wskrzeszenia” karalności w odniesieniu do wielu czynów, których karalność już upłynęła na podstawie kodyfikacji karnych, co trudno byłoby pogodzić ze standardami demokratycznego państwa prawnego. W tym jednak zakresie wskazywał na „szczególny charakter” materii regulowanej przez ustawę o IPN i „prawo ustawodawcy” do odrębnego określenia okresów przedawnienia wszystkich zbrodni komunistycznych, uwzględniające-

go trudności dowodowe występujące w tych sprawach oraz realizację istotnych celów ustawy, w postaci skutecznego ścigania i karania sprawców zbrodni komunistycznych. Przyjęcie takiej wykładni art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, jak wskazał Sąd Okręgowy, prowadziłoby do merytorycznego rozpoznania zarzutów apelacji obrońców oskarżonego, gdyż nie mogłoby być mowy o przedawnieniu karalności czynów mu przypisanych.

Sąd Okręgowy wskazał także na trzecią możliwość interpretacji przepisów regulujących przedawnienie karalności zbrodni komunistycznych, o których mowa w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN. W tym zakresie Sąd powołał się na treść art. 116 k.k., nakazującego odpowiednie stosowanie przepisów części ogólnej Kodeksu karnego z 1997 r. do innych ustaw przewidujących odpowiedzialność karną. Skoro, zdaniem Sądu, ustawa o IPN należy do tej kategorii, to okresy przedawnienia zbrodni komunistycznych liczyć należałoby wyłącznie w oparciu o przepisy art. 101 k.k. i art. 102 k.k., bez uprzedniego badania (w ramach art. 15 p.w.k.k.), czy termin przedawnienia karalności upłynął przez wejściem w życie Kodeksu karnego, a więc przed dniem 1 września 1998 r. W takim natomiast przypadku, w realiach niniejszej sprawy należałoby przyjąć, że zgodnie z art. 101 § 1 pkt 3 k.k., termin przedawnienia przestępstwa przypisanego oskarżonemu nie upłynął do dnia wejścia w życie znowelizowanego art. 4 ust 1a ustawy o IPN, to jest do dnia 13 maja 1999 r., a zatem nie ma przeszkód do objęcia go okresem w tym przepisie przewidzianym.

Dostrzegając powyższe możliwości odmiennej interpretacji przepisów regulujących przedawnienie karalności zbrodni komunistycznych z art. 4 ust. 1a ustawy o IPN i wiele różnych argumentów przemawiających za poszczególnymi kierunkami interpretacyjnymi, a nadto powołując się na brak szerszego rozważenia tej kwestii przez doktrynę i orzecznictwo, Sąd Okręgowy przekazał zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Pisemne stanowisko w odniesieniu do wystąpienia Sądu Okręgowego złożył Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępca Prokuratora Generalnego.

Przyznał on, że istnieją rozbieżności w interpretacji okresów przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych i ten stan rzeczy uzasadnia podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy. Dyrektor Głównej Komisji wskazał, że w tej samej materii Sąd Okręgowy w Krakowie wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją m.in. przepisu art. 4 ust. 1a ustawy o IPN oraz art. 9 § 1 p.w.k.k. Podkreślając wagę rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, złożył wniosek o zawieszenie postępowania w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy, do czasu rozstrzygnięcia zagadnienia zgodności z Konstytucją tego przepisu. Jednocześnie, Dyrektor Głównej Komisji, prezentując merytoryczną ocenę zagadnienia prawnego, wniósł o podjęcie uchwały, że: „art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424 ze zm.) samodzielnie reguluje kwestie przedawnienia wszystkich zbrodni komunistycznych, o których mowa w art. 2 ust. 1 tej ustawy”.

W uzasadnieniu swego stanowiska Dyrektor Głównej Komisji w pełni podzielił argumenty drugiego z kierunków interpretacyjnych przedstawionych przez Sąd Okręgowy w L. Zdaniem Dyrektora Komisji, wyłącznie taka wykładnia art. 4 ust. 1a ustawy o IPN uwzględnia z jednej strony wolę ustawodawcy, zmierzającego do kompleksowego i autonomicznego uregulowania kwestii przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych, a z drugiej, zgodna jest z założeniem o racjonalności ustawodawcy, który nie wprowadzałby nowej kategorii przestępstw – zbrodni komunistycznych – w sytuacji, gdy znaczna część z nich uległa przedawnieniu już cztery lata przed uchwaleniem przepisu art. 4 ust. 1a ustawy o IPN. Dyrektor Głównej Komisji podjął polemikę ze stanowiskiem wyrażonym w wyrokach: Sądu

Najwyższego z dnia 4 marca 2009 r. (III KK 322/08, OSNKW 2009, z. 8, poz. 64) oraz Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 kwietnia 2008 r. (II AKa 46/08, Lex nr 466412) i z dnia 25 listopada 2008 r. (II AKa 274/08, Lex nr 477799). Stwierdził w niej m.in.: „nie kwestionując trafności poglądu wyrażonego w przywołanych wyrokach (...), że przywrócenie karalności określonych przestępstw po upływie okresu przedawnienia jest naruszeniem konstytucyjnej zasady zaufania obywatela do państwa prawnego, należy podkreślić, iż zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, a jej naruszenie w omawianym zakresie ma charakter pozorny”. Pozorności tej Dyrektor Komisji upatrywał w tym, że przedawnienie karalności czynu nie jest konstytucyjnie chronionym prawem podmiotowym, a ustawodawca może jego okres kształtować dowolnie, także poprzez przedłużanie. Powołując się na orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Dyrektor Komisji przekonywał, że sprawiedliwościowe względy mogą uzasadniać przywrócenie karalności pomimo upływu okresu przedawnienia, w tym przełamywać zasadę *lex retro non agit*, jeśli wymaga tego „restytucja praworządności wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, rażąco naruszanej w okresie państwa komunistycznego”. Nadto odwołał się również do argumentów natury faktycznej, dotyczących postępowań karnych prowadzonych na gruncie ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. Nr 21, poz. 98 ze zm.) i nieskuteczności zawartych tam rozwiązań, które usunęła właśnie ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN, uchylająca ustawę uprzednią. Argumentacja ta, jak się wydaje, zmierzała do wykazania, że zupełnie nieracjonalnym postąpieniem ze strony ustawodawcy byłoby tak szerokie ukształtowanie trybu i sposobu ścigania zbrodni komunistycznych w ustawie o IPN, jeśliby znaczna część tych czynów miała ulec przedawnieniu przed wejściem w życie ustawy. Zdaniem autora omawianego stanowiska, dla rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego nie ma istotnego znaczenia fakt,

że art. 4 ust. 1 ustawy o IPN w pierwotnym brzmieniu w ogóle nie zawierał określenia długości okresów przedawnienia zbrodni komunistycznych. Wniosek ten Dyrektor Komisji wyprowadzał z pierwotnego brzmienia art. 4 ust. 1 ustawy o IPN, który w zdaniu drugim zawierał zapis, identyczny jak obecny art. 4 ust. 1a, że nie stosuje się art. 4 § 1 k.k. Znaczenie zapisu o niestosowaniu art. 4 § 1 k.k. Dyrektor Komisji ocenił jako eliminujące działanie ustawy względniejszej w okresie pomiędzy momentem popełnienia czynu, a chwilą orzekania. Skoro zatem – jak wywodził – ustawy względniejszej nie stosuje się, to „brak określenia w pierwotnym brzmieniu ustawy o IPN końcowej daty przedawnienia, w sytuacji, gdy w czasie orzekania data ta była już określona, jest pozbawione znaczenia prawnego”.

Nadto Dyrektor Głównej Komisji powołał się na okoliczność, że nowelizacja art. 4 ust. 1 nastąpiła bardzo krótko po wejściu w życie ustawy o IPN (wejście w życie ustawy – dnia 19 stycznia 1999 r., a nowelizacji – dnia 13 maja 1999 r.), jeszcze przed rozpoczęciem faktycznej działalności przez Instytut Pamięci Narodowej. Zdaniem Dyrektora Głównej Komisji, w szczególności wykładnia systemowa i teleologiczna przepisów o przedawnieniu karalności zbrodni komunistycznych, prowadzą do wniosku o autonomicznym i kompleksowym uregulowaniu tych kwestii w przepisie art. 4 ust. 1a ustawy o IPN.

Sąd Najwyższy podzielił stanowisko Dyrektora Głównej Komisji co do zasadności zawieszenia niniejszego postępowania do czasu udzielenia przez Trybunał Konstytucyjny odpowiedzi na pytanie prawne Sądu Okręgowego w Krakowie w sprawie P 14/09. Jednakże postanowieniem z dnia 20 stycznia 2010 r. Trybunał Konstytucyjny na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) „umorzył postępowanie w sprawie na skutek cofnięcia pytania prawnego”, uznając, że cofnięcie pytania kontroli Trybunału Konstytucyjnego nie podlega, „za zbędną” uznając także ocenę zasadności

wniesienia pytania prawnego. To orzeczenie implikowało podjęcie niniejszego postępowania.

Przed przedstawieniem stanowiska Sądu Najwyższego uzasadniającego treść podjętej uchwały, warto zwrócić uwagę na dwa elementy dotyczące postępowania toczącego się przez Trybunałem Konstytucyjnym. Otóż, przed cofnięciem pytania oraz przed umorzeniem postępowania, Trybunał otrzymał pisemne stanowiska odnoszące się do pytania Sądu Okręgowego w Krakowie, ze strony Marszałka Sejmu oraz Prokuratora Generalnego. Zarówno Marszałek Sejmu, jak i Prokurator Generalny złożyli wnioski o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia. Uzasadnienia tych stanowisk powoływały stosunkowo zbieżną argumentację. Jej istotą było twierdzenie, że Sąd Okręgowy występując do Trybunału Konstytucyjnego oparł się na błędnej wykładni art. 4 ust. 1a ustawy o IPN i innych przepisów o przedawnieniu. Błądność ta miała polegać na przyjęciu, wbrew dotychczas wypracowanej linii wykładni, że art. 4 ust. 1a ustawy o IPN przewiduje ponowną karalność czynów, wobec których upłynął już okres przedawnienia liczony od daty 1 stycznia 1990 r. Autorzy przytaczanych wystąpień, z powołaniem się na dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, wyrażali jednoznaczne stanowiska, że „w omawianych realiach normatywnych nie dochodzi do przywrócenia („odżycia”) karalności przedawnionych czynów, a co więcej – że skutek taki w aktualnym stanie prawnym nie jest w ogóle możliwy do osiągnięcia” (z pisma Marszałka Sejmu i podobnie pisma Prokuratora Generalnego). Wychodząc z takich założeń, Marszałek Sejmu oraz Prokurator Generalny uznali, że prawidłowa interpretacja przepisu art. 4 ust. 1a ustawy o IPN i innych przepisów regulujących przedawnienie karalność przestępstw, co do zasady uniemożliwiająca uznanie prawnej dopuszczalności uchylecia skutków przedawnie-

nia, które już nastąpiło, nie stwarza żadnych problemów natury konstytucyjnej i dlatego powinna prowadzić do umorzenia postępowania przez Trybunał Konstytucyjny.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Niewątpliwie w tej sprawie spełnione zostały przesłanki określone w art. 441 § 1 k.p.k. Wprawdzie zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy dotyczy nie jednego, a całego kompleksu przepisów regulujących przedawnienie karalności zbrodni komunistycznych, ale nie ulega wątpliwości, że na ich tle wyłaniają się poważne problemy interpretacyjne; że mają one istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy, a przedstawienie zagadnienia nie zmierza li tylko do uzyskania oceny prawnej konkretnego stanu faktycznego.

W tym zatem miejscu przejść należy do przedstawienia stanowiska Sądu Najwyższego.

W pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na charakter prawny instytucji przedawnienia karalności, gdyż z nim wiążą się określone reguły wykładni, właściwe dla konkretnych dziedzin prawa. Przedawnienie to, choć zawiera w sobie elementy procesowe, niewątpliwie przede wszystkim jest instytucją prawa materialnego [por. A. Zoll (red.): Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna, Kraków 2004, s. 1307; W. Wróbel, Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym, Kraków 2003, s. 525 – 527, wraz z przytaczaną tam literaturą], na co też ewidentnie wskazuje umieszczenie tej regulacji w części ogólnej Kodeksu karnego. Prawo karne materialne to najbardziej gwarancyjna gałąź prawa, którą rządzą tak fundamentalne zasady, jak *nullum crimen sine lege*, *nulla poena sine lege* czy *lex retro non agit*. Przywołanie tych zasad w kontekście instytucji przedawnienia ma o tyle znaczenie, że ustawowo określony upływ terminu przedawnienia konkretnego przestępstwa, stanowi gwarancję niekaralności dla jego sprawcy. Zatem interpretacja przepisów kształtujących instytucję

przedawnienia karalności w odniesieniu do konkretnych przestępstw, właśnie te uwarunkowania musi uwzględniać.

Wyrazem przyjęcia tych reguł egzegezy była zarówno wskazana już uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2002 r., jak i powoływane wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 r. oraz Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 kwietnia i z dnia 25 listopada 2008 r. Również przywołane stanowiska Marszałka Sejmu oraz Prokuratora Generalnego w sprawie P 14/09 bazowały na tych uwarunkowaniach.

Problematyka związana z instytucją przedawnienia karalności w dziedzinie prawa karnego była także przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności w sprawach SK 44/03 (OTK-A 2004, nr 5, poz. 46), P 2/99 (OTK ZU 1999, nr 5, poz. 103) oraz SK 21/99 (OTK ZU 2000, nr 5, poz. 44), P 32/06 (OTK-A 2008, nr 8, poz. 138). Uzasadnienia tych orzeczeń były szczegółowe i wielopłaszczyznowe. Na ich podstawie można wyprowadzić kilka najistotniejszych wniosków, mających doniosłe znaczenie dla rozważań w sprawie przedmiotowej. Pierwszy, to ten, że art. 42 ust. 1 Konstytucji nie pozwala na uznanie „prawa do przedawnienia” za konstytucyjnie chronione prawo podmiotowe. Drugi, że ustalanie okresów przedawnienia konkretnych typów przestępstw, jako element polityki karnej, należy i zależy wyłącznie od ustawodawcy. Trzeci, że przywrócenie z mocą wsteczną karalności czynów po upływie okresu przedawnienia może naruszać zasadę *lex retro non agit*, a „ustawa wprowadzająca ponownie karalność czynu zabronionego, pomimo upływu terminu przedawnienia, jest niedopuszczalna i narusza zasadę ochrony zaufania do państwa i prawa oraz wynikający z niej zakaz retroaktywności” (SK 44/03, pkt V.2 uzasadnienia – w tej sprawie TK ocenił konstytucyjność art. 15 p.w.k.k.). Czwarty, że w demokratycznym państwie prawnym, w okresie transformacji ustrojowej, możliwe jest ograniczenie konstytucyjnych praw i wolności, jeżeli jest to konieczne dla bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dla

„usunięcia bezkarności sprawców zbrodni, popełnianych pod protektoratem państwa totalitarnego” (P 2/99, pkt 4 uzasadnienia – TK oceniał konstytucyjność art. 9 § 2 p.w.k.k.).

Przez pryzmat przytoczonych poglądów prawnych spojrzeć należy na sposób kształtowania przez ustawodawcę, po przemianach ustrojowych, kwestii odpowiedzialności karnej za popełnienie, używając terminu z ustawy o IPN, zbrodni komunistycznych.

Pierwszą regulacją w tym zakresie była ustawa z dnia 4 kwietnia 1991 r. o zmianie ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. Nr 45, poz. 195). Wprowadzała ona do znowelizowanej ustawy definicję zbrodni stalinowskiej, jako „przestępstwa na szkodę jednostek lub grup ludności, popełnione w okresie do 31 grudnia 1956 r. przez władze państwa komunistycznego albo przez nie inspirowane lub tolerowane” (art. 2a). Ustawa stwierdzała, że zbrodnie hitlerowskie, stalinowskie, zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości nie ulegają przedawnieniu, dodatkowo konstruując odrębną definicję „zbrodni przeciwko ludzkości” (art. 2b ust. 2).

Ograniczenie okresu w jakim mogły być popełnione „zbrodnie stalinowskie”, niejasność definicji ustawowych oraz rozwiązań dotyczących przedawnienia, stały się przedmiotem krytycznego wystąpienia Trybunału Konstytucyjnego, który postanowieniem z dnia 25 września 1991 r., S 6/91 (Lex nr 25373) sygnalizował Sejmowi, że ustawa ta nie jest spójna z systemem prawnym obowiązującym w Polsce. Znowelizowana w 1991 r. ustawa nie stanowiła skutecznego narzędzia w ściganiu nie tylko „zbrodni stalinowskich”, ale także innych przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy państwa totalitarnego i przez nie tolerowanych. Element ten szeroko wyeksponował Dyrektor Głównej Komisji w swym stanowisku, ale nawet jego pełne podzielenie nie może jednak mieć wpływu na istotę dekodowa-

nia norm prawnych wynikających z analizowanych przepisów. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. uchylona została przepisem art. 72 ustawy o IPN.

Zmiana stanu normatywnego, mająca już bezpośrednie znaczenie dla rozważań w ramach przedstawionego zagadnienia prawnego, to zmiana Kodeksu karnego z 1969 r., dokonana ustawą z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego (...), Dz. U. Nr 95. poz. 475, która weszła w życie dnia 20 listopada 1995 r. Nowelą tą wprowadzono przepis art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., stanowiący: „Bieg terminu przedawnienia umyślnych przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, wolności lub wymiarowi sprawiedliwości, zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych – w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. – w czasie lub w związku z pełnieniem ich funkcji, rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 1990 r. Przepis art. 2 § 1 nie ma w takich wypadkach zastosowania.”

Choć ustawodawca konstruując ten przepis nie posłużył się nazwowym określeniem typu „zbrodnia komunistyczna”, jak później to uczyniła ustawa o IPN, to nie ulega wątpliwości, że art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. w istocie definiował zamknięty katalog przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy państwa totalitarnego, w jego interesie i dla jego obrony. Wprowadzenie zastrzeżenia, że miały to być przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat, wyraźnie wskazuje, że przepis ten dotyczył czynów o większym ciężarze gatunkowym. Trzeba też zwrócić uwagę, że wprowadzone kryterium zagrożenia karą powyżej 3 lat pozbawienia wolności, nie korespondowało z przewidzianymi w art. 105 § 1 k.k. z 1969 r. okresami przedawnienia karalności poszczególnych przestępstw z uwagi na zagrożenia karą. Przepisy tego artykułu w pkt 1, 2 i 3 przewidywały przedawnienie karalności zbrodni po 30 latach od jej popełnienia, przestępstw zagrożonych karą powyżej 5 lat pozbawienia wolności po 10 latach, a pozostałych występków po 5 latach od ich popełnienia. Dodatkowo

art. 106 k.k. z 1969 r. przewidywał przedłużenie powyższych okresów o kolejne 5 lat, w przypadku „wszczęcia postępowania”. Należy też dostrzec, że w tej samej nowelizacji, którą wprowadzono art. 108 § 2, zmieniono również treść art. 105 § 1 pkt 1, wydłużając okres przedawnienia karalności zbrodni z 20 do 30 lat, ale nie zmieniając tych okresów w odniesieniu do innych przestępstw.

Niezwykle doniosłe znaczenie miało ustanowienie w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. momentu początkowego, od którego należy liczyć początek biegu okresu przedawnienia przestępstw w nim określonych, to jest od dnia 1 stycznia 1990 r. Aczkolwiek w doktrynie i praktyce orzeczniczej prawa karnego materialnego w różny sposób był oceniany charakter tego zapisu ustawy – o czym poniżej, przy omawianiu przepisu art. 9 § 1 p.w.k.k. – to nie ulega wątpliwości jego niezbędność dla w ogóle możliwości ścigania przestępstw określonych w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., a popełnionych w latach wcześniejszych niż ustawowe okresy przedawnienia, przy czym pamiętać należy, że przepis dotyczy przestępstw z lat 1944 – 1989. Równie doniosłe prawnie znaczenie miał i ten zapis zawarty w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., że w przypadkach w nim przewidzianych nie ma zastosowania art. 2 § 1 k.k. z 1969 r. Przepis ten wiernie odpowiadał obowiązującemu art. 4 § 1 k.k., a wyrażają one również jedną z istotnych zasad prawa karnego – *lex mitior agit* (działanie ustawy względniejszej). Rozważyć zatem w tym miejscu trzeba zagadnienie skutków wyeliminowania tej zasady, tym bardziej, że identyczny zapis ustawodawca przyjął w art. 9 § 1 p.w.k.k. oraz w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, w stosunku do art. 4 § 1 k.k.

Przepis art. 2 § 1 k.k. z 1969 r. (tak, jak i obecnie art. 4 § 1 k.k.) przewidywał, że „jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy”. Wyłączenie stosowania zasady *lex mitior agit* miało znaczenie

oczywiste, uniemożliwiające stosowanie terminów przedawnienia karalności zawartych w uprzednio obowiązujących ustawach, w tym, rzecz jasna, także w przypadku tych przestępstw, w stosunku do których termin przedawnienia upłynął przed dniem 1 stycznia 1990 r., na podstawie uregulowań poprzednich ustaw, jak i samego Kodeksu karnego z 1969 r. Zastosowanie miały więc przepisy o przedawnieniu zawarte w Kodeksie karnym z 1969 r. i to one stanowiły wyłączną podstawę określania terminu przedawnienia przestępstw wskazanych w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. Wyznaczały one zatem dla tych przestępstw terminy przedawnienia przewidziane w art. 105 – 106 k.k. z 1969 r., przy czym, co wymaga ponownego zaakcentowania, ich bieg rozpoczynał się nie od czasu popełnienia przestępstwa, ale od dnia 1 stycznia 1990 r. Zgodnie z art. 105 § 1 pkt 3 k.k. z 1969 r. występki zagrożone karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, co do których nie wszczęto postępowania, przedawniały się z upływem 5 lat od tej daty, a więc z upływem dnia 1 stycznia 1995 r.

Niewątpliwie, z perspektywy stanów faktycznych sprawy, której dotyczy niniejsze postępowanie karne czy postępowania zakończone wskazanymi wyrokami Sądu Apelacyjnego w Lublinie (powszechnie znane jako „wydarzenia radomskie”), można się zastanawiać, czy rzeczywiście ustawodawca w taki sposób konstruując przepis art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. przewidział przedstawione powyżej konsekwencje. Można jednak bronić tezy, że konstrukcja ta odpowiadała zamierzeniom ustawodawcy, który dyspozycją tego przepisu zamierzał objąć wyłącznie groźniejsze przestępstwa, na co wskazuje określenie granicy ich zagrożenia – powyżej 3 lat. W przypadku licznych przecież przestępstw przewidzianych w Kodeksie karnym z 1969 r., w których zagrożenie przekraczało 5 lat pozbawienia wolności (a więc okres przedawnienia karalności wynosił 10 bądź 30 lat), jeśliby spełniały one kryteria wskazane w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., były i są nadal pełne podstawy do prowadzenia postępowań karnych. Dotyczy to także

tych wszystkich przypadków, w których wszczęto postępowania karne (art. 106 k.k. z 1969 r.). W tym stanie rzeczy nie ma podstaw do wysuwania wniosku o nieracjonalności ustawodawcy.

Kolejna regulacja prawna omawianych zagadnień nastąpiła wraz z wejściem w dniu 1 września 1998 r. w życie nowych kodyfikacji karnych, uchwalonych w dniu 6 czerwca 1997 r.

Przepis art. 9 § 1 p.w.k.k. powtórzył brzmienie art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. Był on przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego oraz przedstawicieli doktryny. Komentatorzy prawa karnego wprost stwierdzali, że zapis ten prowadzi wbrew zasadzie *lex severior retro non agit* „do przywrócenia karalności tego rodzaju kategorii przestępstw” (por. A. Wąsek: Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 1999, t. I, s. 65; W. Wróbel [w:] Kodeks karny. Komentarz, Część szczególna, [red.]: A. Zoll, Kraków 2006, t. III, s. 1306), nie kwestionując jednak zasadności takiego rozwiązania.

Sąd Najwyższy w powoływanej już uchwale z dnia 7 czerwca 2002 r., odnosząc się do daty 1 stycznia 1990 r., jako rozpoczynającej bieg terminu przedawnienia (wskazanej także pierwotnie w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN), stwierdził, że na gruncie obowiązującego prawa w ogóle nie jest możliwe „odżycie” terminu przedawnienia, które już raz nastąpiło i jedynie pozornie data ta rozpoczyna ów bieg na nowo. Pozorność ta, jak wywiódł Sąd Najwyższy, wynika z dyrektyw płynących z przepisu art. 44 Konstytucji, który przewiduje zawieszenie biegu terminu przedawnienia w stosunku do przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, do czasu ustania tych przyczyn. W takich przypadkach termin przedawnienia w ogóle biegu nie rozpoczął i dlatego to data 1 stycznia 1990 r., wiążąca się wszak z przełomem ustrojowym i ustaniem przyczyn zaniechania ścigania tych przestępstw, bieg ten rozpoczyna.

Argumentacja ta nie do końca została podzielona w doktrynie prawa karnego, wysuwającej zarzut, że nawet przy takim rozumowaniu dochodzi jednak do uchylecia skutków przedawnienia, tyle że nie w wyniku zapisu ustawowego, a „poprzez zmianę wykładni mającą charakter retroaktywny” (W. Wróbel, *Zmiana normatywna ... op. cit.* s. 542). Niemniej jednak także ten autor uznawał konstytucyjność wprowadzenia nowej daty rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, wobec „uzasadnionej decyzji demokratycznego ustawodawcy o pominięciu skutków owego przedawnienia jako uprawnienia niegodziwie nabytego” (*op. cit.* s. 544).

Nie ma potrzeby rozstrzygnięcia w tym miejscu o doktrynalnej zasadności jednego z tych kierunków argumentacyjnych. Obydwa prowadzą bowiem do konkluzji, że określenie przez ustawodawcę daty rozpoczęcia biegu przedawnienia przestępstw wskazanych w art. 9 § 1 p.w.k.k. (art. 108 § 2 k.k. z 1969 r.) na dzień 1 stycznia 1990 r., którą to datę wskazywał pierwotnie również art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, jest rozwiązaniem uwzględniającym standardy konstytucyjne.

Odmienny jednak, niż w przypadku art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., był zakres normatywnego działania wyłączenia zasady *lex mitior agit* w zdaniu ostatnim art. 9 § 1 p.w.k.k. Z szerzej przedstawionych poniżej powodów, z uwagi na przepisy art. 2 oraz art. 44 Konstytucji, nie jest możliwe przyjęcie, że wyłączenie stosowania względniejszych ustaw poprzednich, spowodowało także wyłączenie stosowania przepisu art. 105 § 1 pkt 3 k.k. z 1969 r. do przestępstw określonych w art. 9 § 1 p.w.k.k., w stosunku do których okres przedawnienia rozpoczął bieg w dniu 1 stycznia 1990 r. i w całości upłynął przed dniem 1 września 1998 r.

Wracając do podstawowego wątku rozważań związanego ze zmianami legislacyjnymi w omawianym zakresie, zwrócić należy również uwagę na treść art. 105 § 2 k.k. Przepis ten w ogóle wyłączył przedawnienie karalności oraz przedawnienie wykonania kary w stosunku do „umyślnego

przestępstwa: zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności łączonego ze szczególnym udręceniem, popełnionego przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”. Zakres zastosowania tego przepisu oczywiście nie pokrywa się z zakresem przewidzianym w art. 9 § 1 p.w.k.k. Niemniej jednak zakresy te mogą się krzyżować, a w takim wypadku przewidziane w art. 105 § 2 k.k. przestępstwa o najwyższym stopniu szkodliwości społecznej, które jednocześnie spełniałyby kryteria z art. 9 § 1 p.w.k.k., a następnie z art. 2 ustawy o IPN, w ogóle nie ulegają przedawnieniu, podobnie jak zbrodnie określone w art. 4 ust. 1 ustawy o IPN.

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że przepisy art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., a następnie przepisy art. 9 § 1 p.w.k.k. wraz z przepisami art. 101 k.k. i art. 102 k.k., generalnie wydłużającymi okresy przedawnienia karalności przestępstw, w istotny sposób poszerzyły możliwości prawne ścigania przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwa totalitarnego w stosunku do rozwiązań przewidzianych w ustawie o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej.

W dniu 19 stycznia 1999 r. weszła w życie ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016). Jak już wspomniano, w art. 72 uchyliła ona ustawę o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej. Przepisy intertemporalne ustawy o IPN nie zawierały jednak żadnych innych regulacji dotyczących czy to przepisów wprowadzających Kodeks karny z 1997 r., czy też samego tego Kodeksu. Brak też podstaw do ustalenia na podstawie reguł kolizyjnych *lex specialis derogat legi generali* czy *lex posterior derogat legi priori* ustania mocy obowiązującej któregośkolwiek z omawianych powyżej przepisów.

Przepis art. 2 ust. 1 ustawy o IPN wprowadził bardzo szeroką ustawową definicję „zbrodni komunistycznej”, stanowiąc, że są nimi „czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia”. Legalna definicja „zbrodni komunistycznej”, uzupełniona zdefiniowaniem pojęcia „funkcjonariusz państwa komunistycznego” (ust. 2), w całości odmienny sposób określiła rodzaj przestępstw nią objętych, w stosunku do zakresu regulacji przewidzianej w art. 9 § 1 p.w.k.k., niewątpliwie w kierunku rozszerzającym. Jednakże już choćby przyjęcie w art. 2 ust. 1 ustawy o IPN, że zbrodnią komunistyczną są wyłącznie czyny polegające na „stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka”, w sytuacji gdy art. 9 § 1 p.w.k.k. traktuje także o przestępstwach „przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”, które wszak wcale postaci represji przybierać nie muszą (np. fałszywe zeznania co do zachowania procedur), prowadzi do wniosku, że pomiędzy zakresami zastosowania tych przepisów zachodzi stosunek krzyżowania, wykluczający zastosowanie powyżej wskazanych reguł kolidujących.

Jeszcze dobitniej taki stan rzeczy wynika z treści art. 4 ust. 1 ustawy o IPN. Ten przepis w pierwotnym brzmieniu stanowił: „Bieg terminu przedawnienia zbrodni komunistycznych, w rozumieniu art. 2, nie będących zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości, rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 1990 r. Przepisu art. 4 § 1 Kodeksu karnego nie stosuje się”. Odnośnie do wskazanej w art. 4 ust. 1 ustawy o IPN daty 1 stycznia 1990 r., jako rozpoczynającej bieg przedawnienia zbrodni komunistycznych, odwołać należy się do poprzednich rozważań. Fakt, że data ta została powtórzona za zapisem z art. 9 § 1 p.w.k.k., wcale nie wskazuje na sto-

sunek specjalności art. 4 ust. 1 ustawy o IPN wobec tego przepisu, co jednoznacznie wynika z zupełnie innych sfer normowania przewidywanych przez te przepisy, także w odniesieniu do ram czasowych. Artykuł 4 ust. 1 ustawy o IPN nie przewidywał jakichkolwiek na nowo określonych okresów przedawnienia karalności. W sposób oczywisty zatem, w tym zakresie odwoływał się do przepisów wskazanych w Kodeksie karnym. Wejście w życie w dniu 19 stycznia 1999 r. tego przepisu, z punktu widzenia normatywnego, a więc działania całego systemu prawa karnego *erga omnes*, spowodowało, iż to właśnie kodeksowe terminy przedawnienia karalności objęły również czyny odpowiadające zbrodniom komunistycznym, o których mowa w ustawie o IPN. Terminy kodeksowe, różnicujące okresy przedawnienia przestępstw w zależności od ustawowego zagrożenia, ustalane w odniesieniu do konkretnego czynu, na podstawie art. 105 – 106 k.k. z 1969 r. bądź na podstawie art. 101 – 102 k.k.

Konsekwencji tego stanu normatywnego nie mogło zmienić wejście w życie w dniu 13 maja 1999 r., uchwalonej ustawą z dnia 9 kwietnia 1999 r., nowelizacji art. 4 ust. 1 ustawy o IPN (Dz. U. Nr 38, poz. 260). Dotychczasowy ustęp pierwszy otrzymał numerację „1a”. Powtarzał on brzmienie pierwszego i drugiego zdania dotychczasowego przepisu, ale pomiędzy nimi umieścił zdanie: „Karalność tych zbrodni ustaje po 30 latach, gdy czyn stanowi zbrodnię zabójstwa, oraz po 20 latach, gdy czyn stanowi inną zbrodnię komunistyczną”. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1999 r. nie zawierała żadnych przepisów derogacyjnych ani intertemporalnych.

Nowe brzmienie przepisu art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, wbrew stanowisku Dyrektora Głównej Komisji, nie mogło spowodować uchylecia skutków przedawnienia karalności tych czynów, które obejmowała definicja zbrodni komunistycznej, a wobec których bieg tego przedawnienia rozpoczął się dnia 1 stycznia 1990 r. i upłynął na podstawie obowiązujących przepisów prawa karnego materialnego. Wprowadzenie nowych terminów w art. 4 ust.

1a ustawy o IPN, miało taki sam skutek, jak wprowadzanie dłuższych terminów przedawnienia w Kodeksie karnym, co zresztą następowało już dwukrotnie (nowelizacje art. 101 i art. 102 k.k., ustawami z dnia 3 czerwca 2005 r., Dz. U. Nr 132, poz. 1109 oraz z dnia 24 października 2008 r., Dz. U. Nr 214, poz. 1344). Skutkiem tym było faktyczne przedłużenie okresów przedawnienia zbrodni komunistycznych do tych okresów jakie wskazane zostały w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, ale wyłącznie w odniesieniu do tych czynów, w stosunku do których do dnia 13 maja 1999 r. okres przedawnienia karalności nie upłynął.

Ustawa o IPN kolejny raz znowelizowana została ustawą z dnia 18 października 2006 r., która weszła w życie dnia 15 marca 2007 r. (Dz. U. Nr 218, poz. 1592). Znowelizowano wówczas zarówno art. 2 ust. 1, jak i art. 4 ust. 1. W tym pierwszym rozszerzono okres popełnienia zbrodni komunistycznych, w miejsce daty 31 grudnia 1989 r. przyjmując datę 31 lipca 1990 r., a nadto do kategorii tych zbrodni zaliczono szeroko ujęte przestępstwa przeciwko dokumentom. W art. 4 ust. 1a rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia ustalono na dzień 1 sierpnia 1990 r. (w miejsce 1 stycznia 1990 r.), a same terminy przedłużono na 40 i 30 lat (w miejsce 30 i 20 lat). Te ostatnie zmiany ustawy o IPN nie miały jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia przedstawionego przez Sąd Okręgowy zagadnienia prawnego i w realiach tej sprawy nie wiążą się z koniecznością podjęcia dodatkowych rozważań. Czyny zarzucone Bogdanowi M. nie były wszak związane z przestępstwami przeciwko dokumentom, a zmiany dat w obydwu przepisach na jego sytuację procesową żadnego wpływu mieć nie mogły. Zatem nawet jeżeli powyższe zmiany wywoływałyby wątpliwości konstytucyjne, to i tak nie było podstaw do wykorzystania trybu przewidzianego w art. 193 Konstytucji.

Podsumowując zatem powyższe wywody należy stwierdzić, że to pierwszy z trzech wskazanych przez Sąd Okręgowy kierunków interpreta-

cyjnych ocenić należało jako trafny. Nie tylko znajduje on oparcie w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, ale uwzględnia podstawowe zasady rządzące prawem karnym materialnym, wykorzystując też dorobek orzeczniczy Trybunału Konstytucyjnego w zakresie wzajemnych zależności instytucji przedawnienia karalności z zasadami państwa prawnego i zasadą zakazującą w tym obszarze retroaktywnego działania prawa.

Ten kierunek wykładni znajduje dodatkowe, ale może i najistotniejsze wsparcie w treści art. 44 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w związku z jej art. 2, wyrażającym generalną ochronę rudymenarnych wartości demokratycznego państwa prawnego.

Zawarte w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN wyłączenie zasady *lex mitior agit* (poprzednio w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. oraz w art. 9 § 1 p.w.k.k.) ma niewątpliwie odmienne znaczenie normatywne niż rozwiązanie wynikające z art. 15 p.w.k.k. Co do zasady, wyłączenie stosowania ustawy obowiązującej poprzednio w zakresie przedawnienia karalności przestępstw, eliminowałoby także możliwość stosowania uprzednio określonych terminów przedawnienia. Słusznie w doktrynie wskazano, że pomiędzy przepisami art. 9 § 1 p.w.k.k. a przepisami art. 15 p.w.k.k. zachodził stosunek specjalności [W. Wróbel (w:) A. Zoll [red.]: Kodeks karny. Część szczególna, Komentarz, t. III, Kraków 2006, s. 1305]. Niemniej jednak, wzajemnej relacji tych przepisów na gruncie rozważań dotyczących art. 4 ust. 1a ustawy o IPN (tak jak i na gruncie art. 9 § 1 p.w.k.k.), nie można odrywać od treści art. 44 Konstytucji. Do przepisu tego odwoływała się już uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2002 r. Stanowi on, że „bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn”. Wszystkie regulacje dotyczące przedawnienia karalności czynów o takim charakterze, zawarte w art. 108 §

2 k.k. z 1969 r., w art. 9 § 1 p.w.k.k. oraz w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, określały rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia karalności tych przestępstw na dzień 1 stycznia 1990 r. Wprawdzie ostatnia nowelizacja ustawy o IPN termin ten „przesunęła” na dzień 1 sierpnia 1990 r., ale ta akurat zmiana dla rozważanych kwestii znaczenia nie miała. Nie ulega wątpliwości, że to z datą 1 stycznia 1990 r. zadeklarowano nastąpienie zmiany ustrojowej i całego porządku prawnego, odtąd zmierzającego do realizacji zasad demokratycznego państwa prawnego, jak ujęto to w art. 2 Konstytucji. Z tym dniem zatem, w sferze prawnej, ustały przyczyny polityczne stojące na przeszkodzie ściganiu przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwa totalitarnego, w rozumieniu art. 44 Konstytucji. Skoro tak, to ten przepis konstytucyjny – *a contrario* – wprost uniemożliwia taką interpretację art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, która skutkowałaby pominięciem upływu terminu przedawnienia karalności w nowych już warunkach ustrojowych, a w istocie przywróceniem tej karalności. Jeśli bieg przedawnienia po dniu 1 stycznia 1990 r. nie mógł, z mocy normy rangi konstytucyjnej, „ulec zawieszeniu”, to tym bardziej nie mógł ulec „wyłączeniu” na podstawie przepisu ustawy. Przyjęcie, że wyłączenie stosowania zasady *lex mitior agit*, zawarte w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, a także w art. 9 § 1 p.w.k.k., dotyczy również uchylecia skutków przedawnienia karalności, które swój bieg rozpoczęło w dniu 1 stycznia 1990 r. i w całości upłynęło do dnia 1 stycznia 1995 r., byłoby jednoznacznie sprzeczne z art. 44 ustawy zasadniczej, a dokonując wykładni interpretator zobowiązany jest do przyjmowania założenia wręcz przeciwnego, wprost wynikającego z art. 2 Konstytucji. Prokonstytucyjna zatem wykładnia art. 4 ust. 1a ustawy o IPN uniemożliwia inne zdekodowanie norm z niego płynących, niż takie, które wskazane zostało w pierwszym kierunku argumentacyjnym Sądu Okręgowego. Taka wykładnia zakresu zastosowania i normowania art. 4 ust. 1a ustawy o IPN nie prowadzi też do wniosku, że jest on „pusty”. Zakres normowania tego przepisu

obejmuje bowiem cały ten obszar czynów przestępnych, będących zbrodniami komunistycznymi, w stosunku do których upływ terminu przedawnienia karalności, w kategoriach formalnych, nastąpił przed dniem 1 stycznia 1990 r.

Drugi kierunek interpretacyjny, w pełni popierany przez Dyrektora Głównej Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępcę Prokuratora Generalnego, z podanych powyżej przyczyn, na akceptację nie zasługiwał. Argumentacja Sądu Okręgowego w tym zakresie odwoływała się głównie do wypowiedzi przedstawicieli parlamentu, wskazujących na „wolę ustawodawcy”, zmierzającego w drodze nowelizacji ustawy o IPN ustawą z dnia 9 kwietnia 1999 r. do „kompleksowego i autonomicznego uregulowania w tej ustawie kwestii przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych”. Argumentacja ta nie była jednak przekonująca. W toku tego procesu legislacyjnego zabrakło refleksji nad obowiązującym porządkiem prawnym regulującym instytucję przedawnienia karalności, zarówno przed uchwaleniem samej ustawy o IPN, jak i jej obu nowelizacji. Efektem tego było całkowite pominięcie w nowo stanowionych aktach prawnych rozwiązań wprost dotyczących materii zbrodni komunistycznych, a zawartych właśnie w art. 44 Konstytucji, w art. 9 § 1 p.w.k.k., w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., czy w art. 15 p.w.k.k. i konsekwencji tych rozwiązań w płaszczyźnie przedawnienia karalności. Jak powyżej wykazano, regulacja przewidziana w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN wcale nie wypełniała całego zakresu normatywnego dotyczącego zbrodni komunistycznych, a zatem nie była ani kompleksowa, ani autonomiczna. Przepisy „kodeksowe” tę materię regulujące nie zostały ani ustawowo derogowane, ani na ich wyłączenie nie pozwalała Konstytucja RP, a tym bardziej reguły kolizyjne prawa karnego. Powołane w stanowisku Głównego Dyrektora Komisji argumenty dotyczące braku efektów w ściganiu zbrodni komunistycznych przed wejściem w życie ustawy o IPN oraz trudności w początkowym okresie funkcjonowania tego

Instytutu, nawet jeśli były w pełni zasadne, to jednak bez reszty należą do sfery faktycznej, nie mającej wpływu na reguły interpretacyjne tekstu prawnego. Chybiony był także ten argument Głównego Dyrektora Komisji, że „oczywiście absurdalny” byłby wniosek, że uchwalając ustawę o IPN w grudniu 1998 r. ustawodawca akceptował taki stan rzeczy, że już cztery lata wcześniej, w dniu 1 stycznia 1995 r., przedawnieniu uległy „przestępstwa zaliczane do kategorii zbrodni komunistycznych”. Argument ten zasadny byłby wówczas, gdyby zakres zastosowania przepisów art. 2 i 4 ustawy o IPN, był zakresem „pustym”, to jest gdyby wszystkie zbrodnie komunistyczne w rozumieniu tej ustawy, uległy już przedawnieniu karalności. Tak jednak oczywiście nie było, tyle że zakres zastosowania tych przepisów *de facto* dotyczył przestępstw o dużym ciężarze gatunkowym, których nie objął pięcioletni okres przedawnienia karalności, przewidziany w art. 105 § 1 pkt 3 k.k. z 1969 r. oraz tych, co do których wszczęto postępowanie do dnia 1 stycznia 1995 r. (art. 106 k.k. z 1969 r.). Taki zakres zastosowania przepisów ustawy o IPN zgodny był zresztą z „filozofią” ścigania przestępstw funkcjonariuszy państwa totalitarnego wyrażoną w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., przewidującą ściganie czynów zagrożonych karą powyżej 3 lat pozbawienia wolności, a powtórzoną w art. 9 § 1 p.w.k.k. Ściganiu tych przestępstw (w istocie zagrożonych karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, według typizacji Kodeksu karnego z 1969 r.) nie stał na przeszkodzie krótki okres przedawnienia karalności. W stosunku do takich czynów skuteczne też były rozwiązania przyjęte w pierwotnym brzmieniu ustawy o IPN, a także po jego nowelizacji, istotnie i skutecznie przedłużającej okresy przedawnienia karalności. W tej sytuacji odwołanie się do zakazu wykładni prowadzącej do wniosku o nieracjonalności ustawodawcy, na podzielenie nie zasługiwało, tym bardziej, że nie może on nie dostrzegać konieczności interpretacji przepisów prawa w sposób zgodny z zasadami demokratycznego państwa prawnego.

Do wniosków, których wyrazem jest treść podjętej uchwały Sądu Najwyższego, prowadzi, wbrew twierdzeniom Dyrektora Głównej Komisji, nie tylko wykładnia gramatyczna, ale w co najmniej równym stopniu wykładnia systemowa. To właśnie pogląd wyrażony przez Dyrektora Głównej Komisji o „kompleksowym i autonomicznym” uregulowaniu całej materii przedawnienia zbrodni komunistycznych w art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, wręcz wykładni systemowej się przeciwstawia. Przepis ten nie funkcjonuje wszak w pustej przestrzeni prawnej, a w obszarze konstytucyjnym i przepisów prawa karnego materialnego, rządzonego przez bardzo restrykcyjne reguły. To właśnie umieszczenie i ocena zakresu zastosowania i zakresu normowania tego przepisu w tym systemie, nie pozwala na obdarzenie go przymiotem kompletności czy wyłączności.

Trzeci kierunek interpretacyjny wskazany w postanowieniu Sądu Okręgowego, zresztą i przezeń potraktowany bardzo ogólnikowo, był całkowicie chybiony. Odwołanie się do przepisu art. 116 k.k. w kontekście ustawy o IPN, byłoby uzasadnione wyłącznie w odniesieniu do przepisów art. 54 oraz 55 tej ustawy. Tylko one przewidują wyodrębnioną odpowiedzialność karną za przewidziane w nich występki. Odpowiedzialność karna za zbrodnie komunistyczne w sposób nierozzerwalny związana jest z konkretnymi przestępstwami stypizowanymi w Kodeksie karnym, a zatem reguły w nim zawarte zawsze do tych zbrodni będą znajdowały zastosowanie.

Przedstawione powyżej rozumowanie doprowadziło Sąd Najwyższy do wniosków wyrażonych w treści podjętej uchwały.